

Przyzwyczajanie drugą naturą człowieka



Klasyką polskiej literatury jest bez wątpienia Pan Tadeusz Adama Mickiewicza. Stara Miłosna doczekała się swojej własnej klasyki, w osobie zawsze aktywnego działacza Zespołu, a obecnie Zrzeszenia – Pana Kazimierza. Cóż jest klasycznego

w tej postaci? To przedstawiciel wymierającego powoli, choć niegdyś bardzo liczego grona osób, robiącego złote interesy na wspólnym majątku ludzi, którzy zaufali Zespołowi i postanowili wybudować w Starej Miłosni swoje domy marzeń. Nie raz pisaliśmy o dziwacznych historiach i „paranormalnych” zjawiskach, dzięki którym większość traciła, a parę osób zyskiwała. Właściwie cała historia Zespołu, dałaby się scharakteryzować parafrazą słów Churchila: „Jeszcze nigdy tak nieliczni, nie zawdzięczał tak dużo, tak wielu”.

Ten duch zdawał się przetrwać do dziś jedynie w udziałowcach Spółki Ziemskiej, którzy z uporem maniaka zapominają, że wybrano ich jako ludzi honoru i powierzono wspólny majątek, by go przekształcić, a następnie zwrócić tym, z których pieniędzy został zgromadzony. Jednak niedawno odżył także w osobie Pana Kazimierza, pełniącego funkcję Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej Zrzeszenia.

Jako że naczelnym zadaniem Zrzeszenia jest odzyskanie majątku powierzonego Spółce Ziemskiej, można by sobie wyobrazić, że wszystkie

organy Zrzeszenia, w szczególności jego Komisja Rewizyjna, solidarnie współpracują w celu realizacji tego celu.

Nic jednak bardziej złudnego. Bowiem gdy pojawia się okazja zarobienia naprawdę dużych pieniędzy, niektórzy szlachetne cele chowają do kieszeni. Szczególnie, gdy z racji pełnionej funkcji Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej, ma się dostęp do wszystkich, także poufnych, dokumentów i wie się doskonale, jakie działania dana organizacja planuje i jakie ma w tej sprawie argumenty.

Tak też się przydarzyło Panu Kazimierzowi, który przed laty w podobny sposób robił intratne interesy z Zespołem, a od kilku lat udawał głównego orędownika walki ze Spółką, a kiedy się tylko nadarzyła ku temu sposobność – skwapliwie skorzystał by zrobić ze Spółką złoty interes.

Otóż niecały miesiąc po tym, jak Dzielnica nie udało się kupić od Spółki działki pod szkołę przy ul. Jeżdżekiej (ze względu na zbyt wysoką cenę), Pan Kazimierz kupił tę działkę od Spółki prywatnie.

Oczywiście – teoretycznie – każdy ma prawo. Tylko jeśli pełni się pewne funkcje publiczne, to prawo formalne nie zawsze jest równe prawu etycznemu i moralnemu. Jeśli się wie, na jakich warunkach Dzielnica negocjuje jak najkorzystniejsze warunki zakupu działki pod inwestycję tak potrzebną jak szkoła, to nie negocjuje się za plecami konkurencyjnej oferty. Jeśli się wie, że Zrzeszenie podjęło proces ze Spółką o zasiedzenie tej działki, to będąc Przewodniczącym jego Komisji Rewizyjnej, nie kupuje się takiej działki,

kserując sobie wcześniej i wynosząc całe segregatory dokumentów.

Myślę, że Spółka dlatego nie była bardziej elastyczna w negocjacjach z Dzielnicą, bo miała w zanadru ofertę Pana Kazimierza i wiedziała, że i tak działkę sprzeda. Ile publicznych pieniędzy się nie udało przez to zaoszczędzić, pewnie nikt nigdy się nie dowie. A mówimy przecież o transakcjach rzędu 4-5 milionów zł., więc raczej sporo...

No cóż, można powiedzieć – sprawa zamknięta. I pewnie tak, ale niesmak pozostał. Dla mnie osobiście tym większy, że choć wiedziałem o przeszłych dokonaniach Pana Kazimierza, gdy wylaniał się obecny skład władz Zrzeszenia, zaufałem mu i na niego głosowałem.

Rodzi się jeszcze jedno pytanie – czy w świetle tego można ufać innym członkom władz Zrzeszenia? Wszak to ci ludzie mają przed sobą ważną misję odzyskania resztek majątku powierzonego Spółce Ziemskiej? **Myślę, że mimo wszystko tak. Większość z nich znam od lat i zawsze murem stawiali w obronie majątku wspólnego, którym Spółka Ziemska gospodarowała jak swoim.** A że u koalicjanta wzięła górę jego prawdziwa natura? To znaczy, że jak to zwykle bywa, historia (ta najbliższa) nikogo niczego nie nauczyła. I z lekcji PiS-u, który wziął sobie za koalicjanta Samoobronę ze skutkiem powszechnie wiadomym, nikt, nawet my na naszym lokalnym podwórku, nie wyciąga właściwych wniosków. A szkoda.

Marcin Jędrzejewski

Podaruj swój 1 procent podatku Stowarzyszeniu Sąsiedzkiemu!



Od kiedy ustawodawca podarował podatnikom ulgę w postaci 1% podatku należnego, który można przekazać na cele

statutowe Organizacji Pożytku Publicznego, dało to szansę takim organizacjom wesprzeć ich skromne budżety. Stowarzyszenie Sąsiedzkie Stara Miłosna jest taką organizacją. Od dziesięciu lat naszym głównym celem są działania na rzecz poprawy jakości życia na Osiedlu Stara Miłosna. Samodzielnie lub z zaprzyjaźnionymi instytucjami organizujemy m. in.: wyjazdy turystyczno-rekreacyjne, cykl koncertów kameralnych, wystawy, konkursy, warsztaty plastyczne dla dzieci, zawody rowerowe, bieg maratoński i sztafety na dystansie 100 kilometrów. Prowadzimy rozgrywki Sąsiedzkiej Ligi Siatkówki. Wspieramy okoliczne domy dziecka i inne placówki opiekuńcze organizując zbiórki darów. Wydajemy własne pismo „Wiadomości Sąsiedzkie” (ukazał się już 101. numer). Wszystkie te działania są wynikiem wolontariackiej pracy członków i sympatyków naszego Stowarzyszenia. Wiele z wymienionych działań mogły nabrać rozmachu właśnie dzięki zasileniu naszego budżetu wpłatami z 1%.

Na podejmowane działania często uzyskujemy dotację. Bywa jednak tak, jak na przykład w tym roku, że konkursy nie zostają rozstrzygnięte z przyczyn formalnych. Czy to oznacza, że nie będzie więcej koncertów czwartkowych. Nic podobnego. Tegoroczne, lutowe spotkanie z podróżnikami po Indiach oraz muzyką indyjską na żywo sfinansowaliśmy właśnie z ubiegłorocznych wpłat 1%. **Dlatego zwracamy się do Państwa z prośbą o wsparcie naszych działań poprzez przekazanie przy składaniu rozliczenia rocznego podatku dochodowego, 1% tego podatku na naszą rzecz.** Mamy nadzieję, że nasza dotychczasowa aktywność dowodzi, że pozyskane w ten sposób pieniądze pozostaną do dyspozycji mieszkańców Wesolej. One wrócą do Państwa w postaci m.in. świetnych imprez: sportowych, kulturalnych, rekreacyjnych czy integracyjnych.

Od zeszłego roku przekazanie 1% jest dużo łatwiejsze. Wystarczy jedynie, przy wypełnianiu rocznego zeznania podatkowego w odpowiednich rubrykach wpisać nazwę: **Stowarzyszenie Sąsiedzkie Stara Miłosna**, numer KRS: 0000216303 oraz wyliczoną kwotę 1% podatku.

Przypominamy, że od zeszłego roku odpisu 1% mogą dokonywać również podatnicy prowadzący działalność gospodarczą i rozliczający się podatkiem liniowym 19% (PIT 36L).

Dyspozycję przekazania 1% podatku wpisuje się:

- w PIT 28 – część O zeznania podatkowego
- w PIT 36L – część N zeznania podatkowego
- w PIT 36 – część P zeznania podatkowego
- w PIT 37 – część H zeznania podatkowego
- w PIT 38 – część G zeznania podatkowego

Dodatkowym usprawnieniem dla organizacji OPP wprowadzonym w tegorocznych zeznaniach jest możliwość przekazania organizacji danych osobowych darczyńcy, oraz rubryka do wpisania celu darowizny. Podanie informacji nie jest obowiązkowe, ale zdecydowanie ułatwi organizacjom ich pracę. Tegoroczne darowizny przesyłane były z urzędów skarbowych anonimowo, pojedynczo lub w transzach od wielu podatników jednocześnie. Żadna z organizacji nie mogła tak naprawdę sprawdzić wydolności systemu, bo brakowało podstawowych informacji. W tym roku będzie to ułatwione.



Z góry dziękujemy za życzliwość!

Stowarzyszenie Sąsiedzkie Stara Miłosna